



Sygn. akt I USKP 130/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania J. W. prowadzącego działalność pozarolniczą pod firmą: Z.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Zabrze
z udziałem zainteresowanych: J. O., R. P., Z. R., J. R. i K. R. o podleganie
ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 maja 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 30 kwietnia 2020 r., sygn. akt III AUa 2614/19,

- I. oddala skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od J. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Zabrze 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach, po rozpoznaniu sprawy z odwołania J. W., prowadzącego działalność pozarolniczą pod firmą: Zakład U. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Zabrze, przy udziale zainteresowanych J. O., R. P., Z. R., J. R. i K. R., oddalił apelację odwołującego się.

W sprawie organ rentowy w dniu 29 listopada 2018 r. wydał kilka decyzji (odrębnie w stosunku do każdego zainteresowanego), w których stwierdził, że podlegają oni ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych u płatnika składek Zakład U. – J. W.. Decyzje te również określiły zainteresowanym podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne. W ocenie organu rentowego zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi umowy, mimo nazwy (o dzieło), w istocie miały charakter umów o świadczenie usług, do których zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Wyrokiem z dnia 30 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił wszystkie odwołania. Sąd ten ustalił, że J. W. prowadzi działalność w zakresie usług i prac polegających na oczyszczaniu letnim i zimowym dróg oraz terenów zewnętrznych, a także budowie małej architektury, np. placów zabaw. Prowadzona przez niego firma wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, zawiera umowy z gminami i innymi podmiotami na wykonywanie takich usług. Jedynie część pracowników płatnik zatrudnia na stałe, na podstawie umów o pracę. Praca pozostałych realizowana jest na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, a to ze względu na charakter usług, jakie świadczy.

Płatnik zawierał tzw. umowy ramowe o dzieło, w których ustalano wartość stawki za roboczogodzinę, a osoba wykonująca pracę na podstawie tej umowy deklarowała czas, jaki zajęło jej wykonywanie powierzonych prac, przy czym jeżeli okazałoby się, że praca nie jest wykonana zgodnie z oczekiwaniami, mogło dojść do obniżenia wynagrodzenia. Odbioru prac dokonywał kierownik odpowiedzialny za realizację umowy zawartej z kontrahentem.

Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracują indywidualnie albo w zespołach, w zależności od rodzaju pracy; częściowo korzystają ze swoich narzędzi, częściowo otrzymują je od zakładu; nie są szkolone i nie otrzymują odzieży roboczej. Forma zawieranych umów nie jest narzucana osobom zatrudnianym i podpisują umowy zgodnie ze swoją wolą. Konieczność zawierania umów o dzieło wynika m.in. z treści umów zawartych przez odwołującego się z kontrahentami. Rezultatem zawartych umów o dzieło jest np. uzyskanie efektu czystości względnie efektu dokładnego odśnieżenia nawierzchni na określonym odcinku, prawidłowe skoszenie trawnika czy prawidłowe wywiezienie śmieci i nieczystości z określonego terenu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołujący się zatrudniał zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umowy zlecenia oraz umowy o dzieło. Na podstawie umowy o pracę zatrudnieni byli pracownicy wykwalifikowani, posiadający kursy i umiejętność obsługi specjalistycznego sprzętu (kosiarki, piaskarki). Pozostałe osoby, zatrudnione na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, wykonywały prace pomocnicze w okresie nasilonych prac porządkowych. Charakter pracy zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różnił się tym, że w oparciu o umowę o dzieło wykonywano tylko pracę określoną w raporcie, natomiast przy zleceniu pracownik mógł być przenoszony do innego punktu, zaś zadania ustalano w dłuższej perspektywie czasowej. Osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło pracowały najczęściej w zespołach w ramach stworzonej brygady, której powierzono określoną pracę, na przykład sprzątanie wydzielonego terenu, koszenie trawników na określonym terenie czy wypróżnianie koszy na śmieci, były też prace wykonywane indywidualnie. Kierownik robót otrzymywał od działu kadr trzy teczki, w których znajdowały się dane, dotyczące pracowników zatrudnionych na podstawie różnego typu umów.

Narzędzia, którymi wykonywano obowiązki, stanowiły własność firmy. Dla osób wykonujących umowy o dzieło sporządzano karty dzieł przekazanych do realizacji oraz protokoły odbioru dzieła. Umowy o dzieło były zawarte na okresy dłuższe, przy czym nie były wykonywane każdego dnia, a jedynie według potrzeb. Osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło miały wynagrodzenie ustalone w zależności od ilości przepracowanych godzin. Wynagrodzenie było wypłacane po

zakończeniu danego miesiąca. Prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były również weryfikowane przez przedstawicieli kontrahenta zamawiającego daną usługę.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. O. zawarła umowę o dzieło, której przedmiotem było usuwanie zanieczyszczeń, śniegu, lodu oraz wynoszenie odpadów wraz z ich segregacją na terenach zewnętrznych wokół spółdzielczej substancji mieszkaniowej Spółdzielni „N.” w B.. R. P. w okresie wskazanym w decyzji zawarł umowę o dzieło, której przedmiotem były prace porządkowe, warsztat oraz koszenie. J. R. na okresy wskazane w umowach zawarł umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonywanie prac porządkowych na terenie Z.. Z. R. na okresy wskazane w umowach zawarł umowy o dzieło, których przedmiotem były prace porządkowe, koszenie oraz praca w charakterze kierowcy. K. R. w spornym okresie zawarła umowę o dzieło, której przedmiotem była obsługa szaleatów kontenerowych na terenie B..

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1, art. 18 ust 1 i 3, art. 36 ust. 1, art. 46 ust. 1 oraz art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a także do art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1510 ze zm.). Przywołał również treść art. 734 § 1 k.c., art. 750 k.c. i art. 627 k.c. Odnosząc się do stanu faktycznego, Sąd Okręgowy stwierdził, że w żadnej z umów, które odwołujący się zawarł z każdym z ubezpieczonych, nie wskazano przedmiotu umowy. Nie można bowiem uznać, że zawarte w umowach postanowienie o następującym brzmieniu: „każde dzieło będzie zlecone wykonawcy pisemnie poprzez wpis do protokołu odbioru robót” spełnia wymagane oznaczenia dzieła w sposób, który nie budzi wątpliwości, ponieważ przedmiotem umowy o dzieło nie jest wykonanie zakresu czynności, lecz konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, do którego wykonawca dzieła może doprowadzić, postępując w sposób swobodny, nie zaś ograniczony do wskazanego przez stronę umowy zakresu czynności. Za niepozbawione znaczenia uznał Sąd również to, że zainteresowany otrzymywał określone wynagrodzenie (stawka godzinowa) nie za „wykonanie”, ale za „wykonywanie” dzieła. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, opisy

dział zawarte w dokumentach zatytułowanych jako „Karta dzieł przekazanych do realizacji” wskazują jednoznacznie, że zainteresowani nie wykonywali konkretnych i zindywidualizowanych dzieł, ale kompleksy czynności wymagających starannego działania. Nie sposób bowiem uznać za dzieło szeregu czynności, które w powołanych kartach określono mianem „obsługi szaleatów kontenerowych”, „koszenia”, „prac porządkowych” czy „prowadzenia pojazdu”. Czynności te były ciągłe, powtarzalne i nie sprowadzały się do z góry ustalonego i zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, do których zobowiązani byli zainteresowani.

Zauważył też Sąd Okręgowy, że strony nie określiły w spornej umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło, co czyniło niemożliwym przeprowadzenie sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością była obsługa szaletu, koszenie, prowadzenie pojazdu, prace porządkowe i sprzątanie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, w ramach spornych umów zainteresowani nie przyjmowali na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązywali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Zainteresowani nie musieli też posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień czy właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła. Nie poddawał się również sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Przyjął za prawidłową kwalifikację, zgodnie z którą praca przy koszeniu trawników, jak i odśnieżaniu (zarówno ręcznie jak i przy użyciu pojazdu mechanicznego), a także wykonywanie różnego rodzaju prac porządkowych, w dodatku w warunkach wynikających każdorazowo z ramowych jedynie umów, ma charakter świadczenia usług a nie wykonywania dzieła. Także ustalenie, że czynności wykonywane w ramach spornych umów przez K. R., a polegające na utrzymywaniu w czystości i sprawności bezobsługowych szaleatów miejskich, według przekazanego jej zakresu prac, przy przyjęciu własnego grafiku czynności

przez ubezpieczoną bez wątpienia nie stanowią wykonania dzieła w rozumieniu art. 627 kc, lecz są czynnościami starannego działania, do których z mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd odwoławczy odniósł się również do zarzutu apelacyjnego odwołującego się do art. 7 Konstytucji RP i art. 233 k.p.c. przez dopuszczenie dowodu pozyskanego w sposób nielegalny, sprzeczny z obowiązującym prawem, to jest dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS, które zostały zebrane z naruszeniem prawa, co zostało potwierdzone w sprawie V SA/Wa 1493/18, prowadzonej przed WSA w Warszawie, zakończonej wyrokiem z dnia 8 marca 2019 r., w którym stwierdzono fakt prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli i gdzie ustalono, że kontrola prowadzona na podstawie upoważnienia [...] została zakończona z dniem 12 maja 2018 r., skutkiem czego zakwestionowano legalność niemal wszystkich czynności podjętych w ramach prowadzonej kontroli ZUS oraz podważono podstawę wydanych w następstwie kontroli decyzji o ustaleniu obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, o czym Sąd pierwszej instancji został poinformowany. Odnosząc się do tego zarzutu, Sąd odwoławczy wskazał na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 23 marca 2011 r., I UZP 3/10 (OSNP 2011 nr 17-18, poz. 233).

Skargę kasacyjną wywiódł odwołujący się, zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego w całości zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 477^{14a} i 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. i 170 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi „przez uznanie, wbrew wyrokowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2019 r. w sprawie V SA/Wa 1493/18 prowadzonej przed WSA w Warszawie uchylający decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 czerwca 2018 r., że wydanie zaskarżonych decyzji o numerach: [...] - dotyczącej J. O., [...] - dotyczącej R. P., [...] - dotyczącej Z. R., [...] - dotyczącej J. R., [...] - dotyczącej K. R. na podstawie akt kontroli zgromadzonych po dopuszczonym ustawą limicie czasu trwania kontroli u przedsiębiorcy (odwołującego się), nie stanowi rażącego naruszenia przepisów

postępowania, a co powinno skutkować uchyleniem przez Sąd II Instancji zaskarżonego wyroku oraz uchyleniem poprzedzającej wyrok decyzji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu”.

Kierując się zgłoszonym zarzutem, odwołujący się wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest trafna.

Po pierwsze, trzeba podkreślić, że odwołujący się zarzucił naruszenie wyłącznie przepisów postępowania, nie wskazał na uchybienie przepisów prawa materialnego. Strategia ta uniemożliwia wzruszenie zaskarżonego wyroku i samoistnie prowadzi do oddalenia skargi kasacyjnej (ostatnio aspekt ten był szczegółowo rozważany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2019 r., I PK 175/18, LEX nr 3226095). Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W doktrynie prawa procesowego przyjmuje się, że podstawę skargi kasacyjnej może stanowić naruszenie istotnych przepisów postępowania. Wprawdzie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie używa określenia „istotne” w odniesieniu do przepisów postępowania (stanowi jedynie o istotnym wpływie naruszenia na wynik sprawy), jednak wniosek, że może chodzić tylko o naruszenie przepisów istotnych, wynika z sensu tego przepisu - trudno bowiem przyjąć, że naruszenie nieistotnego przepisu procesowego może mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W rezultacie, samo naruszenie przepisów postępowania nie jest wystarczającą podstawą skargi kasacyjnej (wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 1996 r., III CKN 14/96, OSP 1997, z. 3, poz. 65). Przepis art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. określa jako podstawę skargi takie naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Uwzględnienie skargi kasacyjnej na tej podstawie wymaga zatem wykazania przez skarżącego, że następstwa stwierdzonych wadliwości ukształtowały treść zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 1 maja 2017 r., II CSK 514/16, LEX nr 2333029). Decydujące

znaczenie dla skuteczności procesowej podstawy skargi ma wymaganie, aby uchybienie (naruszenie przepisu postępowania) mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (*error in procedendo*). Wynik rozpoznania sprawy odnoszony jest natomiast do materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia, czyli przepisów prawa materialnego, które miały (powinny mieć) zastosowanie przy dokonywaniu oceny zasadności roszczeń powoda lub obrony pozwanego. Jeżeli skarga kasacyjna nie zarzuca obrazy jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę wyrokowania sądu odwoławczego, to w konsekwencji nie jest możliwa ocena, czy naruszenie przepisów prawa procesowego wskazanych przez skarżącego w podstawie kasacyjnej mogło mieć - rzeczywiście - istotny wpływ na wynik sprawy, czego wymaga art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811 i z dnia 15 października 2014 r., I UK 48/14, LEX nr 1545139). W rezultacie, brak oparcia skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia prawa materialnego stanowi jej istotną wadę konstrukcyjną, która uniemożliwiała jej uwzględnienie, niezależnie od zasadności niektórych i bezzasadności innych zarzutów naruszenia przepisów postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2019 r., III PK 73/18, LEX nr 2686083).

Po drugie, wskazane w skardze kasacyjnej przepisy postępowania nie zostały naruszone. Należy uwzględnić treść przywołanych w skardze kasacyjnej przepisów. Z art. 477^{14a} k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji uchylając wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego może sprawę przekazać do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, a art. 170 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi deklaruje, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy i inne organy państwowe, a w przypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Z kolei art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. stanowi, że jeżeli decyzja nakładająca na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalająca wymiar tego zobowiązania lub obniżająca świadczenie, została wydana z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, sąd uchyla tę decyzję i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu - przepis ten został wprowadzony do porządku prawnego w dniu 7 listopada 2019 r.

Mając na uwadze treść przepisów stanowiących podstawę zaskarżenia, trzeba przypomnieć, że w orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się przekonanie, że postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny, może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania. Wprowadzenie do porządku prawnego art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. regułę tę modyfikuje. Odstępstwo od zasady jest jednak ograniczone podmiotowo i przedmiotowo. Przepis wskazuje bowiem, że chodzi wyłącznie o „decyzję nakładającą na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalającą wymiar tego zobowiązania lub obniżającą świadczenie”, a także, że w ujęciu podmiotowym chodzi wyłącznie o „ubezpieczonego”, który jest adresatem decyzji. Spostrzeżenie to jest punktem wyjścia do dalszych rozważań.

Zgodnie z art. 476 § 5 pkt 2 k.p.c. ubezpieczonym jest osoba ubiegającą się o: a) świadczenie z ubezpieczeń społecznych albo o emeryturę lub rentę, b) ustalenie istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, jego zakresu lub wymiaru składki z tego tytułu, c) świadczenia w sprawach należących do właściwości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, d) świadczenie odszkodowawcze przysługujące w razie wypadku lub choroby pozostające w związku ze służbą. W art. 477¹¹ § 1 k.p.c. zdefiniowano, że stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są ubezpieczony, osoba odwołująca się od orzeczenia wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy, wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności i zainteresowany. Mając na uwadze wskazane rozróżnienie powstaje zasadnicze pytanie, czy płatnik składek (odwołujący się w sprawie) posiada status „ubezpieczonego”, czy też jest „inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja”. Przesądzenie tej kwestii ma znaczenie dla dopuszczalności zastosowania art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c.

Zaprezentowany aspekt był już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 3 września 2020 r., II UZ 12/20, LEX nr 3225191, wskazano, że Kodeks postępowania cywilnego ani w art. 477¹¹ § 1 k.p.c., ani też w pozostałych przepisach nie definiuje „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja”, choć z celu regulacji tego przepisu można przyjąć, że chodzi o osobę, na której sferę prawną zaskarżona decyzja oddziałuje bezpośrednio, przy czym jest to podmiot inny od ubezpieczonego oraz od zainteresowanego. Podobnie jak ubezpieczony, osoba ta jest adresatem decyzji wydanej przez organ rentowy. W odróżnieniu od zainteresowanego będzie nią więc osoba, w stosunku do której decyzja organu rentowego wywołuje bezpośrednie skutki prawne, skoro ten podmiot był już uczestnikiem postępowania przed organem rentowym, to znaczy został co najmniej wymieniony w treści (sentencji) decyzji organu rentowego. Osoba ta nie jest jednak inicjatorem postępowania przed organem, który wydaje względem niej decyzję, działając bez jej wniosku (z urzędu, w wyniku kontroli). Chodzi tu, między innymi, o decyzje wydawane w sprawach o ustalenie istnienia ubezpieczenia i obowiązku uiszczenia składek z tego tytułu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2017 r., II UK 360/16, LEX nr 2390723; z dnia 2 września 2020 r., I UK 238/19, LEX nr 3062755, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2016 r., II UZ 18/16, LEX nr 2111410 oraz M. Klimas, Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, LEX 2013). W sprawach tego rodzaju, organ rentowy wydaje decyzję z urzędu, a to oznacza, że nie występuje relacja „ubiegania się o ustalenie istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia”, która zgodnie z art. 476 § 5 pkt 2 lit. b) k.p.c. definiuje „ubezpieczonego”. Znaczy to tyle, że płatnik składek będący adresatem wydanej z urzędu decyzji w przedmiocie ustalenia istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych nie ma statusu „ubezpieczonego”. Sumą tego wyводу jest konkluzja, że skoro płatnik składek nie ma w prawie procesowym statusu ubezpieczonego, to w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym i określenie wysokości podstawy wymiaru składek art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. nie znajduje zastosowania. Nie jest to bowiem sprawa, w której wobec ubezpieczonego wydano decyzję nakładającą zobowiązanie, ustalającą wymiar tego zobowiązania lub obniżającą świadczenie.

Niejako przy okazji rozważań, możliwe jest zwrócenie uwagi, że zakres przedmiotowy art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c., z jednej strony, nie koresponduje z treścią zaskarżonych decyzji, z drugiej zaś, co do zasady jest problematyczny. Decyzję o podleganiu ubezpieczeniom społecznym i określającą podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne nie sposób utożsamiać z „decyzją nakładającą na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalającą wymiar tego zobowiązania lub obniżającą świadczenie”. W szczególności określenie podstawy wymiaru składek nie jest tożsame z nałożeniem na ubezpieczonego zobowiązania. Należy również zauważyć, że art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. w ujęciu przedmiotowym odnosi się do nieznacznej ilości spraw rozpoznawanych przez sądy ubezpieczeń społecznych. Rzadko się bowiem zdarza aby organ rentowy nakładał na ubezpieczonego „zobowiązanie” (możliwe, że chodzi tu o zwrot nienależnego świadczenia), a jeszcze rzadziej aby „ustalał wymiar tego zobowiązania”. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że ubezpieczony co do zasady występuje w roli świadczeniobiorcy, a nie zobowiązanego. Także ostatnia z kategorii spraw dotycząca „obniżenia świadczenia” jest problematyczna. Nie dość, że sytuacja tego rodzaju występuje sporadycznie – wiąże się bowiem tylko z przypadkiem, w którym ubezpieczony dostał już świadczenie i wtórnie jest ono obniżane – to jeszcze, a może przede wszystkim, niejasne jest wyróżnienie w art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. kategorii „obniżenia świadczenia” i pozostawienie poza jego zakresem spraw dotyczących „przyznawania świadczeń” – czyli tych które dominują statystycznie. Nie jest rolą Sądu Najwyższego recenzowanie działań ustawodawcy, możliwe jest jednak stwierdzenie – bo na to pozwalają przywołane racje, że wprowadzenie do porządku prawnego art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. nie zostało poprzedzone twórczą refleksją.

Po trzecie, zachodzi konieczność zasygnalizowania, że art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. upoważnia sąd do uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu tylko w razie wydania decyzji „z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym”. Zestawienie treści przepisu z art. 477^{14a} k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. zawiera upoważnienie tylko dla sądu pierwszej instancji. Ma to znaczenie jeśli weźmie się pod uwagę, że skarga kasacyjna jest środkiem odwoławczym ukierunkowanym na orzeczenie sądu odwoławczego (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Znaczą

to tyle, że ewentualne uchybienia sądu pierwszej instancji nie rzutują na prawidłowość orzeczenia sądu drugiej instancji. Inaczej rzecz ujmując, Sąd Apelacyjny w Katowicach nie mógł uchybić art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c., gdyż nie był uprawniony do jego zastosowania.

Nie zmieniając wątku rozważań, pozostaje ocenić, czy w sprawie doszło do uchybienia art. 477^{14a} k.p.c. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje ogólna zasada, że sąd drugiej instancji albo oddala apelację, albo zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy (art. 385 i 386 § 1 k.p.c.). Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania może więc nastąpić tylko wyjątkowo, gdy stwierdzono nieważność postępowania (art. 386 § 2), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4). Zastosowanie art. 477^{14a} k.p.c. w pierwszej kolejności wymaga zaistnienia stanu określonego w art. 386 § 4 k.p.c., a więc przede wszystkim uwzględnienia apelacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847, oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 274, i z dnia 27 listopada 2014 r., III UZ 12/14, OSNP 2016 nr 8, poz. 109). Opis podstawy skargi kasacyjnej (wskazujący na naruszenie polegające na wydaniu wyroku na podstawie akt kontroli przeprowadzonej po dopuszczonym ustawą limicie czasu trwania kontroli) nie świadczy o nieważności postępowania, a także o nierozpoznaniu istoty sprawy, czy też konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Po czwarte, zakładając, że przedstawione wcześniej okoliczności nie są nośne, należy podnieść, że nie każde naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym kwalifikuje do uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu. W art. 477¹⁴ § 2¹ k.p.c. chodzi bowiem o „rażące naruszenie”. Powstaje pytanie według jakiego kryterium odróżniać „rażące” naruszenie od uchybienia, które nie ma takiego charakteru, a w szczególności czy uchybienie podnoszone w skardze kasacyjnej posiada takie kwalifikowane właściwości. W ocenie Sądu Najwyższego przesłankę tę należy odczytać w świetle celu postępowania toczącego się przed organem rentowym.

Jest nim właściwe wyjaśnienie okoliczności faktycznych, które stanowią projekcję dla zastosowania przepisów prawa materialnego. Wydanie decyzji w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w trakcie kontroli przeprowadzonej po dopuszczonym ustawą limicie czasu trwania kontroli z pewnością może być kwalifikowane jako naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym. Mając jednak na uwadze cel tego procesu poznawczego, nie sposób uznać, że miało ono charakter „rażący”, czyli powodujący, że efekt procedowania organu rentowego, wobec naruszenia przepisów, jest problematyczny.

Kierując się przedstawionymi racjami, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.